

KURIER POLSKI

Rok III

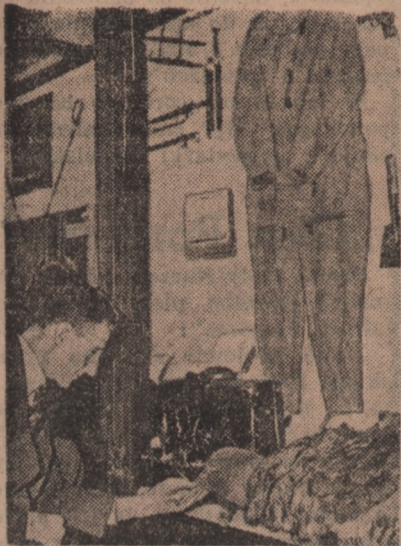
Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon migizymaszowy 36-00. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Wtorek, dnia 11 lutego 1947 r.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konta PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-144
Konta Miejski Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 40

Wyposażenie niemieckiego szpiega



W otwartym niedawno Muzeum Wojskowym w Londynie wystawiono jako eksponat również komplet wyposażenia niemieckiego szpiega. Walizka „dyplomatyczna” zawiera w sobie aparat radiowy nadawczo-odbiorczy, broń, kombinezon i hełm.

Grecja w roli oskarżonego przed trybunałem komisji ONZ

Ważą się losy skazanych na śmierć partyzantów greckich

NOWY JORK (Obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa zbierze się na niejawnie posiedzenie, w którym omawiana będzie sprawa telegraficznego zapytania komisji ONZ, badającej stosunki graniczne w Grecji, czy wolno jej interweniować na rzecz sądzonych na karę śmierci partyzantów greckich.

Rząd grecki sprzeciwia się ingerencji Komisji ONZ w jej wewnętrzne sprawy, postanowił jednakże zawiesić wykonanie kary na pewien czas.

Wśród członków delegacji ONZ, delegat polski Putrament wypowiedział się zdecydowanie za ułaskawieniem partyzantów. Popiera go delegat radziecki.

Tymczasem sama Komisja obra-

duje nadal. Delegaci Bułgarii i Albanii zarzucają Grecji zaboreze zamiary wobec ich krajów. Delegat albański twierdził, że od chwili wyswobodzenia Grecji, granica Albanii została przez nich 170 razy naruszona.

Na poniedziałkowym posiedzeniu wypowie swe zdanie delegat Jugosławii.

Wybory w ZSRR

MOSKWA (TASS). Wczoraj odbyły się w poszczególnych republikach ZSRR wybory deputowanych do najwyższych organów władzy państwowej — Rad Najwyższych. W następną niedzielę odbędą się wybory w poszczególnych republikach, oprócz Tadżyckiej, gdzie wybory wyznaczone są na 14 lutego.

W wyborach partia komunistyczna występuje w bloku z bezpartyjnymi.

Młodzież a przyszłość narodu

Ogłoszone niedawno zestawienie strat, jakie poniosła Polska w ostatniej wojnie, wykazują nam cyfrę ubytku w ludziach sięgającą niespełna 7 milionów. Cyfra ta nie jest ostateczna, gdyż skutki wojennego posiewu działać będą nadal przez dziesiątki lat, kosząc gruźlicą i innymi chorobami cyfrę naszej ludności.

Wśród doznanych strat na pewno na poważnym, jeśli nie na najpoważniejszym procentowo miejscu ujawni się ubytek powstały wśród zawodów umysłowych inteligencji nie tylko poległej w walce, ale także świadomie i metodycznie tępiącej przez najeźdźcę. W szereg tej grupy wliczamy też zatraconą w wojnie młodzież, studiującą w uczelniach wyższych i średnich zakładach naukowych.

Analizując ten stan musimy sobie jasno uzmysłowić, że znajdujemy się obecnie w sytuacji, która zmusza nas w imię utrzymania naszej kultury narodowej, w imię zachowania cywilizacyjnego poziomu — do najrychlejszego wyrównania tych szeregów, jakie dźwigać nam wypada jako pokłosie ostatniej wojny. Im szybciej braki te uzupełnimy, im poważniejszy zespół ludzi fachowo do zawodu przygotowanych puścimy na arenę życia, tym szybciej, dokładniej i pewniej znajdziemy się w spokojnym nurcie życia gospodarczego i społecznego.

Jeśli mamy uruchomić przemysł na pełne obroty, trzeba nam inżynierów, techników i majstrów; jeśli mamy opanować klęskę gruźlicy i innych chorób społecznych, trzeba obsadzić kraj tysiącami lekarzy ofiarnych społecznie i zawodowo przygotowanych do spełnienia tych odpowiedzialnych obowiązków. Jeśli nie przygotowujemy w krótkim czasie tych kadr młodych adeptów kwalifikowanych zawodów — daremne będą najintensywniejsze wysiłki wydzwignięcia się z ruin wojennych zniszczeń. Prócz tych zadań przypada nam odpowiedzialność wobec historii i przyszłości naszego narodu misja zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Całe zespoły młodych, ofiarnych pracowników iść muszą na te ziemie, by tam dokończyć dzieło zapoczątkowane obecnie, dzieło stworzenia pulsującego życia i energią ośrodka. Zadaniu temu sprostamy tylko wtedy, gdy rok rocznie stanie tam w szeregach ludzi pracy wysoce kwalifikowany, świeży narybek robotniczy i kłowniczy.

Studiująca obecnie na wyższych uczelniach młodzież znajduje się w szczególnie dotkliwych warunkach materialnych. Wycieńczona okresem wojny, osłabiona fizycznie i psychicznie znaleźć musi w społeczeństwie pomoc i poparcie, opiekę i serce. Trzeba ją nie tylko wesprzeć materialnie, dając fizyczne warunki umożliwiające szybkie i o ile to możliwe spokojne zakończenie studiów, ale także trzeba wytworzyć wokół niej atmosferę ciepła rodzinnego, którego jej w obrębie środowiska uniwersyteckiego przeważnie brak.

Jugosławia wysuwa żądania w związku z napadem czetników na jugosłowiańskich dyplomatów

BELGRAD (TASS). Tanjug donosi, że wojskowi angielscy bardzo obojętnie odnieśli się do ciężko rannych przedstawicieli jugosłowiańskich w Włoszech — Gluncicza i Engela. Ociekających krwią Jugosłowian rzucono na ciężarówkę i w ten sposób zawieziono do szpitala. Wkrótce w szpitalu zjawił się żandarmer angielski i zapytał szyderczo: „Czy oni jeszcze nie umarli?” Następnie przybył do szpitala major policji angielskiej w towarzystwie czetnika, aby zbadać rannego Enge-

la. Pomimo prób Engela — usunięcia z pokoju czetnika, major nie uczynił tego.

BELGRAD (TASS). Przedstawiciel jugosłowiański w Radzie Konsultacyjnej dla spraw Włoch wręczył przedstawicielowi naczelnego sztabu wojsk angielsko-amerykańskich notę, w której przedstawione są żądania rządu jugosłowiańskiego w związku z zbrodnym napadem czetników na przedstawicieli jugosłowiańskich w Neapolu.

Uroczyste podpisanie traktatów z pięciu b. satelitami osi nastąpi dzisiaj w Paryżu. Min. Modzelewski podpisze je w imieniu Polski

PARYŻ (Obsł. wł.) Dzisiaj nastąpi w Paryżu uroczyste podpisanie traktatów pokojowych z 5 byłymi satelitami osi. W imieniu Francji podpisze traktat pokojowy z Włochami min. Bidault, który będzie przewodniczył uroczystości w imieniu państw zapraszających. Uroczystość odbędzie się w „sali pokoju” francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W imieniu 3 pozostałych mocarstw podpiszą traktaty: ambasadorowie ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA. W imieniu Polski podpisze traktat min. spraw zagranicznych, Modzelewski, który w tym celu wyjechał do Paryża.

Gabinet włoski ustalił już tekst memoriału, jaki zamierza wręczyć w

przewidzianym terminie — 48 godzin — przed podpisaniem traktatu w którym Włochy protestują, przeciwko surowym klauzulom traktatu. Delegacja jugosłowiańska nie podpisała prawdopodobnie traktatu pokojowego z Włochami. Jak wiadomo już w okresie konferencji paryskiej, Jugosławia wypowiadała się kilkakrotnie przeciwko podpisaniu tego traktatu.

Za granicą pojawiły się drożki samochodowe, które zaopatrzone są w świetlne napisy „do wynajęcia”, ulokowane na przedzie daszków. Obecna cena takiej taksówki, dysponującej 5 siedzeniami dla pasażerów, wynosi w Londynie 1000 ft. saterlingów (cena w stosunku do cen przedwojennych — bardzo wysoka)



Dramatyczny apel min. Shinwella

Za dziesięć dni zabraknie w Wielkiej Brytanii prądu. Dalsze opady śnieżne zasypały tory kolejowe i drogi. Tymczasem w Australii narzekają na upały

LONDYN (Obsł. wł.) Brytyjski minister paliwa, Shinwell zwrócił się do ludności brytyjskiej z dramatycznym apelem o współudział w oszczędzaniu prądu. Jeżeli bowiem społeczeństwo nie dopomoże w zwalczaniu kryzysu, który nastąpi na skutek niespotykanej w Wielkiej Brytanii od 50 lat pogody, nastąpić może ostateczna katastrofa i Wielka Brytania za dni 10 może być całkowicie pozbawiona prądu.

Poza ograniczeniami w użyciu prądu przewidziane są również ogra-

niczenia w dopływie gazu. Brak węgla zwiększa się na skutek zasp śnieżnych na torach kolejowych i drogach.

W Anglii nie zanosi się na zmianę pogody. W ciągu nocy spadły znowu śniegi, a prognozy meteorologiczne mówią o dalszych opadach i mrozach.

W Birmingham obradują członkowie związków zawodowych nad wytworzoną sytuacją, której ofiarą padł przemysł samochodowy, obuwniczy, tekstylny, konfekcyjny i metalny.

Również w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie notuje się najniższą temperaturę od wielu lat. W Islandii tymczasem, jest ciepło, a w Australii panują upały, dochodzące do + 38 stopni C.

W Hiszpanii panują burze i deszcze, śnieg i mróz. Wylew rzek wyrządza wiele szkód.

Neumannowi nie wolno wieszać

BERLIN (Obsł. wł.) Władze radzieckie zabroniły wystąpienia na wiecu studentów w Berlinie przewodniczącemu SPD, Neumannowi.

Hoover konferuje w Hamburgu

BERLIN (Obsł. wł.) Wysłannik Trumana dla spraw żywnościowych, Hoover przybył do Hamburga, gdzie odbył rozmowę na temat aprowizacji w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Piękno Leningradu



Najwymowniejszym dowodem postępującej stale naprzód odbudowy ZSRR są dźwigające się z gruzów miasta rosyjskie. Na zdjęciu naszym widzimy ulicę Gercena w Leningradzie, łączącą Prospekt Newski ze

Sytuacja na Węgrzech nadal napięta

BUDAPESZT (Obsł. wł.) Kryzys parlamentarny osiągnął kulminacyjny punkt. Parlament zadecyduje w najbliższych dniach w sprawie utworzenia specjalnej komisji składającej się z przedstawicielami wszystkich partii, która by zbadała zarzuty komunistów węgierskich, stawiane sekretarzowi partii drobnych posiadaczy w sprawie jego współudziału w spisku przeciwko ustrojowi Węgier. W związku z tym spiskiem aresztowano już ponad 100 osób.

Dlatego w czasie „Tygodnia Akademika” między 9—16 lutego utworzymy nie tylko sakiewki, portfele i skrytki pieniężne, dając taką ofiarę na jaką nas stać, ale także — co ważniejsze — utworzymy serca dla tej naszej przyszłości Narodu!!!

A poza tym pamiętajmy, że student żyć powinien także i po upływie „Tygodnia Akademika”...
dr ROMAN MOJSEWICZ

Niemieccy uczeni będą pracować w St. Zjedn.

NOWY JORK (TASS). „New York Herald Tribune” w Waszyngtonie donosi, że Ministerstwo Spraw Wojskowych w USA zamierza sprowadzić do Stanów Zjednoczonych tyśiąc uczonych niemieckich i austriackich, którzy będą tam prowadzić prace naukowo-badawcze.

Na widowni międzynarodowej

Francja a Zagłębie Ruhry

W rozmowach dotyczących przyszłości Niemiec, Francja wykazuje najwyższe zainteresowanie dla Zagłębia Ruhry i skoncentrowanego tam ciężkiego przemysłu niemieckiego, wychodząc z założenia, że Zagłębie to było zawsze zbrojownią niemieckiego imperializmu. Fakt ten — zdaniem Francji — zmusza narody sprzymierzone do przedsięwzięcia w odniesieniu do Zagłębia Ruhry takich środków kontroli, któreby raz na zawsze zlikwidowały jego dotychczasową rolę.

Oficjalne stanowisko Francji w tej sprawie sprecyzowane zostało w artykule Henry Alphanda, kierownika wydziału gospodarczego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Artykuł ten został zaprezentowany w przedmowie ministra Bidault'a, który udzielił mu pełnej aprobaty.

Plan Alphanda odróżnia cel negatywny: zapobieżenie temu, aby bogactwa gospodarcze Zagłębia Ruhry nie znalazły zastosowania dla celów agresji, oraz cel pozytywny, aby wykorzystać bogactwa naturalne nad Ruhra dla materialnego dobrobytu wszystkich milijonów pokój narodów. Zagłębie Ruhry obejmuje dzisiaj — pomijając Saarę — 90% niemieckiej produkcji węgla, 72% produkcji żelaza i 74% produkcji stali. Francja uważa, że maksymalna produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry leży w interesie pokoju i dobrobytu, podczas gdy przemysł stalowy i chemiczny nad Ruhra, jeśli nie zostaną poważnie ograniczone, przedstawiają duże niebezpieczeństwo. Dlatego Francja domaga się przeniesienia istotnej części ciężkiego przemysłu do zachodnich sąsiadów Niemiec, w formie reparacji, uzasadniając to tym, że bardziej się opłaca sprowadzać koks dla rudy żelaznej, aniżeli rudę żelazną dla koksu.

Francja proponuje, aby Zagłębie Ruhry odgraniczyć Renem, a dalej linią idącą między Xantem i Wesel przez Lippe-Burg dookoła wschodniego cypla Zagłębia Ruhry i z powrotem linią dzielącą okręgi administracyjne Düsseldorfu i Kolonii. Memorandum podkreśla, że dawna działalność niemieckich właścicieli przemysłu Ruhry oraz ciężkiego przemysłu wymaga, aby przedsiębiorstwa te wywłaszczyć na rzecz Narodów Zjednoczonych. Administracja niemiecka nawet pod kontrolą Sprzymierzonych nie dawała by dostatecznych gwarancji. Węgiel i ciężki przemysł Zagłębia muszą stać się własnością międzynarodową. Będzie on w imieniu Narodów Zjednoczonych administrowany przez tych członków Narodów Zjednoczonych, którzy mają największe zainteresowanie. Memorandum nie podaje, kogo do tych właśnie narodów należy zaliczyć. Odszkodowanie dla tych właścicieli niemieckich, którzy zostaną zdykwalifikowani nie dla względów politycznych, będzie należało do zadań rządu niemieckiego.

W sprawie podziału nadwy-

Z procesu Fischera w Warszawie

Bühler uważa się także za... niewinnego

Szef „rządu GG” skarży się, że po aresztowaniu go przez władze alianckie musiał sypiać na podłodze

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Fischerowi składa jeszcze zeznania świadek Bühler. Przedstawia on układ organizacji władz administracji ogólnej GG. W połowie 1940 r. Frank zdecydował się na utworzenie osobnej organizacji partyjnej dla GG. Organizacja na szczeblu dystryktu odpowiadała organizacji w rządzie GG. Gubernator dystryktu musiał lojalnie podporządkowywać się zarządzeniom Franka, wszelkie przysługi-

wało mu prawo uzasadnionego sprzeciwu.

W sprawie werbunku sił roboczych do Rzeszy świadek zeznaje, że sam się tym zajął, będąc rzekomo zdania, że gwałtowna deportacja sił roboczych musi ustać. Ilość wywiezionych na roboty świadek określa na 1.400.000 osób. Gdy cała bezcelnością oświadcza, że z liczby tej około miliona wyjechało dobrowolnie, sala wybuchła śmiechem. Dalej świadek porusza kwestię wyżywienia ludności polskiej, przyznając lakonicznie, że ludność polskiej działo się źle.

Prokurator Sawicki: Czy świadek pamięta, że Frank powiedział: „My nie potrzebujemy wysłać Polaków do obozów koncentracyjnych w Niemczech, my ich tu wykończymy na miejscu. Nie mieliśmy przykrości z tymi profesorami Uniwersytetu Krakowskiego!”

Świadek: Przecież to jest udowodnione aktami.

W związku z wyjaśnieniami Bühlera składa oświadczenie osk. Fischer, twierdząc, iż należy w ogóle przez prowadzić rozgraniczenie pomiędzy ewakuacją obszaru wojennego, którą z ramienia sektora cywilnego przeprowadzał Kraushar, z tzw. pądrowaniem Warszawy, które rozpoczęło się już na samym początku powstania, a kierowane było przez SS-polizeiführera Geibla oraz Greisera, który otrzymał na to zezwolenie od von dem Bacha. W sprawie obozu pruszkowskiego Fischer wyjaśnia, że gdy wyostał się z Warszawy w okresie powstania, obóz ten już znajdował się w rękach SS, a komendantem jego był Diehl. Administracja cywilna nie mogła poprawić sytuacji panującej w obozie pruszkowskim, albowiem obóz podlegał rozkazom von dem Bacha.

Kolejno zabiera głos Bühler, który opowiada o swoim pobycie w obozie pruszkowskim, jak również o przedsięwziętych staraniach zmierzających do zaprzestania deportacji. Pytany przez prokuratora o warunki, w jakich znalazł w Pruszkowie ewakuowaną ludność cywilną — Bühler w ogniu pytań przyznaje, że warunki te były „mniej więcej takie, w jakich on sam się znalazł w maju 1945 roku”. W tym miejscu zaczyna opowiadać, jak to po jego aresztowaniu przez władze alianckie zmuszony był do sypiania na podłodze itd. W trakcie tych żalonych wspomnień prok. Sawicki zwraca mu uwagę, że jednak jest pewna różnica pomiędzy ludnością cywilną, a nim, przecież został aresztowany pod zarzutem popełnienia zbrodni wojennej.

Bühler: Ja jednak nie uważam siebie za winnego.

Prok. Sawicki: No tak, wszyscy Niemcy uważają się za niewinnych.

Po zakończeniu zeznań zabiera głos prok. Siewierski, wykazując rolę, jaką Bühler odegrał w sprawie pruszkowskiej, przedkładając Trybunałowi fotokopie słynnego telegramu z 9. 9. 1944 r., którego końcowy ustęp brzmi następująco: „Do obozów koncentracyjnych mają być odstawieni tylko ci mężczyźni, którzy brali udział w postaniu, albo których do takich zaliczyć należy.”

W dalszym ciągu procesu zeznawać będzie raz jeszcze von dem Bach.

Co piszą inni

Zycie gospodarcze

Nacjonalizacji przedsiębiorstw angielskich poświęca dłuższy artykuł dwutygodnik „Zycie Gospodarcze”. Czytamy w tym piśmie m. in.:

„Nacjonalizacji elektrowni w Wielkiej Brytanii stała się faktem. Jest to 5-ta z kolei w ciągu 18 miesięcy ustawa nacjonalizacyjna rządu brytyjskiego. Wszystkie elektrownie w Wielkiej Brytanii przechodzą na własność państwa i zarządzane będą przez instytucję, której kapitał zakładowy wyniesie 800 milionów funtów szterlingów. Zadaniem tej instytucji centralnej będzie: 1. dążenie do obniżenia ceny prądu, 2. do uproszczenia obecnego systemu, 3. standaryzacja zapotrżeń i urządzeń”.

W ten sposób coraz to bardziej powiększa się znacjonalizowany podciniek gospodarki angielskiej.

„Głos Pomorza”

Prezes Rady Naczelnej PPS, Stanisław Szwalbe, pisze na łamach „Głosu Pomorza”:

„Jako posłowie z klubu poselskiego PPS, będziemy się starać o to, by nowy Sejm nie zawiódł pokładanych w nim przez Naród i opinię światową nadziei. Aby wyborcy, którzy nam zawierzyli, mieli stałe świadomość, że ich posłowie, reprezentując oczywiście przede wszystkim interesy Państwa, jako całości, pomną też o potrzebach tych, dzięki których zaufaniu zostali wybrani na postów. Aby zwołanie z okresu Konstytucji 3-go Maja: „Sejm z Narodem, Naród z Sejmem” — właśnie teraz w podrodzonej Niepodległej Demokratycznej Polsce — satriumfowało”.

We Francji znowu obniżka cen

Kiedy nastąpi podwyżka zarobków — pyta prasa francuska

PARYŻ (Obsł. wł.) Premier francuski, Ramadier, wygłosił przemówienie radiowe, w którym zapowiedział dalszą obniżkę cen we Francji.

Prasa francuska komentuje tymczasem krok nowego rządu francuskiego, żałuje jedynie, że premier w przemówieniu swym nie wspomiał nie o podwyżce zarobków i rozdziale żywności.

Pierwsza podwyżka cen, zarządzona przez Bluma w grudniu ub. r. tyczyła wszystkich artykułów, obecna obniżka natomiast nie obejmuje wszystkich i dlatego przeprowadzenie ustawy będzie więcej skomplikowane.

Uzgodniono klauzule polityczne traktatu z Austrią

LONDYN (Obsł. wł.) Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych uzgodniono zostały ostatnie klauzule polityczne dotyczące Austrii, a mianowicie zniesienia okupacji Austrii po podpisaniu traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych na 3 miesiące po ratyfikacji traktatu.

Ambasada francuska dementuje

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. złożył sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie p. Laporte ustne demarché w sprawie wiadomości podanej w „Gazecie Ludowej” z dnia 5 lutego br.

W wiadomości tej „Gazeta Ludowa” podkreśliła, że na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zwracała uwagę nieobecność ambasadora Francji p. Garreau.

Pan Laporte zakomunikował, że nieobecność ambasadora Garreau na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu tłumaczyć należy jedynie trwającą od kilku tygodni nieobecnością jego w Polsce. Natomiast chargé d'affaires p. de Bausse i inni wyżsi urzędnicy ambasady francuskiej byli obecni na inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu.

Na skutek silnych mrozów Naczelny Wódz odwołał na życzenie Prezydenta Bieruta defiladę wojsk i organizacji młodzieżowych, wyznaczoną na niedzielę, 3 lutego.

Marshall o polityce zagranicznej USA

Stany Zjednoczone nie zgadzają się na jednostronne rozbrojenie

NOWY JORK (Obsł. wł.) Amerykański sekretarz stanu, Marshall odbył swą pierwszą konferencję prasową, na której złożył oświadczenia na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Marshall podkreślił przede wszystkim dalsze kontynuowanie polityki zagranicznej Byrnesa z szczególnym podkreśleniem ponadpartyjności tej polityki. Poparł on również stanowisko delegata USA do Rady Bezpieczeństwa, Austina w sprawie porozumienia co do kontroli energii atomowej, stwierdzając, że Stany Zjednoczone nie zgadzają się na jednostronne rozbrojenie, jak również nie zmniejszą swej siły wojskowej, dopóki nie zostanie stworzony system zbiorowego bezpieczeństwa przeciwko tym, którzyby mieli chęć złamać dane przyrzeczenia. To zbiorowe bezpieczeństwo zapewnić może za pomocą silnej ONZ. Tak długo jednak jak cel ten nie został osiągnię-

ty, sekretarz stanu uważa, że konieczne jest wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej ze względu na pozycje w świecie i przyjęte przez USA obowiązki.

A co powiedział senator Vandenberg?

NOWY JORK (Obsł. wł.) W ślad za oświadczeniem sekretarza stanu Marshalla, główny rzecznik partii republikańskiej Vandenberg powiedział, że Stany Zjednoczone nie rozbroją się prędzej, jeśli i inne wielkie mocarstwa nie rozbroją się w tym samym stopniu. Zdaniem Vandenberg'a chęć ujawnienia tajemnicy bomby atomowej jest największym dowodem dobrej woli spotykanym kiedykolwiek w życiu międzynarodowym. Tajemnica ta jednak nie może zostać wydana, dopóki nie będzie jej towarzyszyć skuteczna inspekcja i kontrola.

W obradach londyńskich zastępców min. spraw zagr

nie uzgodniono dotąd poglądów

Delegat Białorusi przedstawił swój punkt widzenia

LONDYN (Obsł. wł.) Po delegacji ukraińskiej, delegat Białorusi przedłożył swój punkt widzenia na sprawę traktatu pokojowego z Niemcami, żądając 1,5 miliarda dolarów odszkodowania oraz roztoczenia 40-letniej kontroli nad demilitaryzacją Niemiec. Zagłębie Ruhry winno być oddane pod kontrolę 4 wielkich mocarstw.

LONDYN (Obsł. wł.) Zastępcy ministrów osiągnęli poważne postępy w ubiegłym tygodniu. Jednakże zarysowały się poważne różnice od-

nośnie programu prac na konferencji moskiewskiej. Kanada i Australia opowiedziały się za dopuszczeniem do obrad mniejszych państw, czemu sprzeciwia się ZSRR. Projekt francuski był kompromisowy, jednakże nie dogadza mniejszym państwom, które pragną szerszego udziału w pracach nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Austrii, ani stanowisku ZSRR, który pragnie znowu, by prace te prowadzone były jedynie przez 4 wielkie mocarstwa.

Tadeusz Kwaśniewski

Jedziemy na Marsa...

Podróż rakieta w Między narodowej Komunikacji Planetarnej — Mars! 10 minut postaju — Proszę przesiadać w kierunku Jowisza i Saturna. — Fantazja i rzeczywistość. — Istnieje życie, czy nie? — Maluczko, a tajemnicza zasłona zostanie zerwana

Mount Willson. — Cały świat naukowy został zelektryzowany wiadomością, ogłoszoną przez obserwatorium astronomiczne na Mount Willson, że na Marsie ukazują się periodyczne punkty świetlne, których pochodzenia nie udało się ustalić, ale które nie mogą mieć przyczyn naturalnych...

...W praktyce oznacza to, że punkty świetlne wysyłane być mogą przez rozumne istoty w celu nawiązania kontaktu optycznego z innymi planetami...

...Punkty te ukazywały się w równych odstępach czasu, a mianowicie co 10 dni. Obserwowane przez największy teleskop, okazały się małymi trójkątami, które rozblyskały co kilka minut i gasły, aby zapalić się na nowo...

Z prasy.

W epoce radaru, bomby atomowej i pocisków oraz samolotów rakietowych, problem międzyplanetarnej komunikacji, a choćby na początek lot na księżyc, coraz bardziej nabierają realnych kształtów. Co pewien czas pojawiają się w prasie artykuły o nowych osiągnięciach w komunikacji rakietowej, a w pracowniach uczonych, w laboratoriach chemicznych i

Marsa od Ziemi wynosi średnio 14 milionów mil.

Wielka ekscentryczność drogi Marsa oraz eliptyczny kształt drogi ziemskiej, powodują oddalanie się i zbliżanie Marsa do ziemi. Jeżeli opozycja przypada na czas, gdy Ziemia znajduje się w punkcie odsłonecznym swej drogi, t. zn. jest najbardziej oddalona od słońca, Mars zaś znajduje się w punkcie przysłonecznym swej drogi, — wówczas odległość między tymi planetami wynosi 7 milionów mil. Jest to odległość najlepsza do badań Marsa. Gdy natomiast Mars i Ziemia znajdują się w punktach odsłonecznych swej drogi, wówczas odległość między planetami dochodzi do 60 milionów mil.

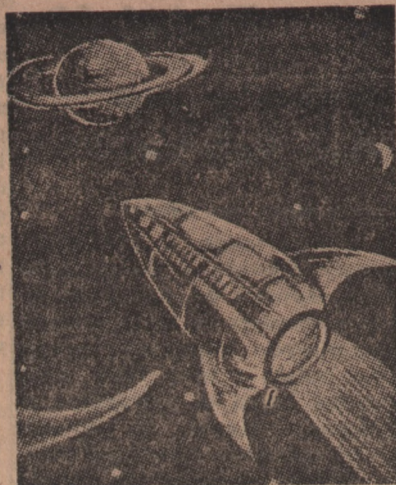
Skutkiem większego oddalenia od słońca, nasświetlenie i ciepło na Marsie jest trzy razy mniejsze niż na Ziemi. Pory roku są prawie dwa razy dłuższe niż na ziemi, co pociąga za sobą większe różnice między krańcowymi temperaturami zimy i lata. Średnica Marsa jest o 1,88 mniejsza od średnicy Ziemi, a objętość jego wynosi zaledwie 0,15 objętości ku-

li ziemskiej, zaś jego masa równa się 0,11 masy ziemi.

Wielkie bogactwo szczegółów oraz zmiany zachodzące na Marsie, wysunęły niejednokrotnie hipotezy o istnieniu życia na tej planecie. Z pojęciem życia wiąże się zagadnienie istnienia atmosfery. Starano się więc dowieść, czy istnieje na Marsie atmosfera. Przez długi czas poczytywano czerwoną barwę Marsa za dowód istnienia atmosfery. Wiemy bowiem, że barwa ciała świecącego, otoczonego atmosferą, w świetle odbitym zależy od tego, jakie promienie pochłania a jakie przepuszcza.

Badania Campbella, doprowadziły do wyników ujemnych. Campbell badając widmo Marsa, porównał je z widmem księżycy i nie znalazł w wyglądzie linii tellurycznych obu tych widm żadnej różnicy. Podobnie badania innych linii — nietellurycznych, również różnic nie wykazały. Jak wiadomo na księżycu brak atmosfery, co utwierdziło by przypuszczenia Campbella. Z drugiej strony zaś na powierzchni Marsa dają się zauważyć miejsca jasne, o kolorze pomarańczowym, żółtym, czerwonym i białym oraz miejsca ciemne — czarne i popielate. Miejsca jasne oznaczone jako lądy, ciemne jako morza i jeziora. Trudno w artykule popularnym zająć się szczegółowym opisem topografii Marsa, omówimy więc ją ogólnie.

W latach 1892—94, w czasie jednej z najkorzystniejszych pozycji Marsa, uczone włoski Schiaparelli, odkrył na Marsie t. zw. kanały. Są to ciemne pasy, przecinające we wszystkich kierunkach, lądy Marsa i łączące je z morzami. Pasy te o regu-



larnych, prostych kształtach, przeważnie są koloru ciemnego, niektóre zaś są w środku ciemne, a po bokach jaśniejsze. Kanały te przecinają się pod różnymi kątami, tworząc różne figury geometryczne. Na przecięciu (Ciąg dalszy na str. następnej)

Planowali „marsz na Rzym”

RZYM (PAP). Jak donosi pismo „Progresso d'Italia” w Rzymie wykryto przygotowania do monarchistycznego zamachu stanu. Dnia 25 marca br. 90 tysięcy uzbrojonych monarchistów miało rozpocząć „marsz na Rzym” z położonych w pobliżu miejscowości Aversa i Formia.

Zamach bombowy na konsulat brytyjski we Florencji

RZYM (PAP). Patrol żandarmerii włoskiej zauważył w nocy na 6 lutego kilku podejrzanych osobników w pobliżu konsulatu brytyjskiego we Florencji. Ponieważ osobnicy ci nie odpowiedzieli na wezwanie, żandarmeria oddała kilka strzałów. Osobnicy zbiegli, lecz pod gmachem konsulatu znaleziono podłożoną bombę.

Pamięci „Leszka” — Głównego Komendanta b. Polskiego Związku Wolności

Na sieci Enu

XXII

Referat prasy nieprzyjacielskiej podlegał Józefowi Stanisłowi, oficerowi do zlecenia specjalnych.

HELENA KOMAR

Komar należała do tych oczek słońca, których nie notują ani konspiracyjne kartoteki, ani spisy odznaczonych, ani sztabowe raporty, biegnące w eterze do dalekich placówek, dyspozycyjnych. I dlatego o niej wspominamy. Zawodowo, można by rzec, z profesji, zatrudniona w domu p. Leontyny Koziańskiej jako „pomocnica domowa” przesunęła się przez życie konspiracyjne jak najcichszy żołnierz. Był to takich żołnierzy we wszystkich zakątkach kraju Komendant Okręgu zarządził jak

zwykle odprawę sztabu w mieszkaniu p. Koziańskiej, gdzie mieścił się także skład bibuły oraz odbywały się wykłady dla podchorążych. Mieszkanie p. Koziańskiej było także najpewniejszym schronieniem dla „spalonych” poszukiwanych przez Niemców; tu dostawali lewe papiery i przekazywano ich lasowi albo dawano inne pewne „mety”.

Drugim takim schronieniem „ucieczką grzesznych” był dom p. Traczyka, właściciela znanej w Częstochowie firmy gastronomicznej, czynnego członka organizacji, który udzielił w nagłej potrzebie pomocy przynajmniej setce ludzi; a ile lewych dowodów przeszło przez jego ręce?..

Ale wróćmy do Heleny Komar. Odprawa, którą zwołał Komendant Okręgu zapowiadała się nie szczególnie. Przed domem przy Alei 10 zastrzelono tego dnia agenta policji niemieckiej. Niewątpliwie punkt był zatem obserwowany przez Niemców. Na pół godziny przed odprawą (Helenie powiedziano jak zwykle: przyjdzie tu pięciu panów o piątej, proszę ich wpuścić) Komar stanęła przed bramą. Nadszedł pierwszy oficer, zbliżyła się do niego i szybko ostrzegła: proszę tu nie wchodzić, to samo powtórzyła drugiemu i następnym. W ten sposób uratowała życie pięciu najbardziej czynnych oficerów ruchu podziemnego. Przed szóstą policja niemiecka obstawia bowiem całą ulicę i zaczęła kolejno rewizję we wszystkich domach; drobiazgową rewizję przeprowadzono także w domu, gdzie miała się odbyć odprawa. Przedtem jeszcze wyniosła z mieszkania bibułę, broń i ukryła je w bezpiecznym miejscu. Dziś po latach pisząc o tym, chcemy dać świadectwo szybkiej orientacji dziewczyny — jej cichej, a głębokiej trosce tym większej, że przecież Helena nie należała do organizacji, a zdając sobie ogólnie sprawę — kim są ludzie, którzy mają przyjść do domu p. Koziańskiej, działała sama na „własną rękę”, bez porozumienia z kimkolwiek i uratowała grupę stanowiącą mózg organizacji.

W erze dekorowania orderami zasługi b. bojowników konspiracji, powinno znaleźć się najskromniejszą choćby odznakę i zawiesić ją na piersi Heleny Komar, pomocnicy domowej z Częstochowy, najcichszego żołnierza polskiego ruchu oporu.

W ukrytej przez Helenę bibule był cały nakład „Der Soldata”, przeznaczony do przerzucenia na Śląsk.

ZLIKWIDOWANIE SCHULTZEGO, UCZESTNIKA ZAMACHU NA DOLFUSSA

Zlikwidowanie Schultzego wiąże się bezpośrednio z siecią enowską przez ten sam aparat ludzi: warszawski ośrodek dyspozycyjny („Leszek”, „Jerzy”, „Jasiński” — inż. Brenstern — w czasie powstania zastępca Komendanta miasta), oraz częstochowski ośrodek wykonawczy („Sobiesław”, „Jawor”, „Ryszard”).

(Ciąg dalszy nastąpi)

O nowy konkordat z Kościołem

Deklaracja polityczna klubu Stronnictwa Pracy wygłoszona na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

W numerze wczorajszym zamieściliśmy pierwszą część deklaracji klubu Str. Pracy wygłoszonej na I sesji Sejmu Ustawodawczego przez posła Stefana Brzezińskiego. Poniżej podajemy dalszy jej ciąg:

W chwili odzyskania niepodległości byliśmy przygotowani do współdziałania w pracach nad odbudową Państwa Polskiego. W nowych historycznych warunkach zasadniczych przemian na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i społecznej wzięliśmy świadomie współodpowiedzialność za kształtowanie w zasadniczych zagadnieniach współczesnej rzeczywistości.

Ruch nasz już od samego początku swego istnienia był zawsze wyrazem woli i dążeń tych szerokich warstw społeczeństwa polskiego, które widziały przyszłość polską w oparciu o jasnej konstrukcji program chrześcijańsko-społeczny.

Jesteśmy świadomi naszej odpowiedzialności wobec historii, wobec tych wszystkich obywateli, którzy obdarzyli nas w sposób zdecydowany pełnią swego zaufania.

Uważamy za najwyższy swój obowiązek nie zawieść tego zaufania.

Wiemy, że w ten sposób najlepiej służyć będziemy Ojczyźnie, że tak pojęta nasza praca pozwoli na pozytywne rozwiązywanie trudności stojących przed Wysoką Izba.

Udzielając takiego poparcia rządowi, który w dniu dzisiejszym zaprezentował się Wysokiej Izbie, rządowi, za którego działalność spada na nas również współodpowiedzialność, Stronnictwo Pracy przedłożyło swoje zasadnicze postulaty, o których realizację będziemy wnosili.

Jako stronnictwo chrześcijańskie uważamy, że stosunek państwa polskiego, którego obywatele w

znakomitej większości wyznają religię rzymsko-katolicką, do Stolicy Apostolskiej winien zostać jasno określony w nowym konkordacie. Kwestię tę uważamy za jedną z zasadniczych dla Klubu naszego i daliśmy wszystkich swych starań, by sprawa ta była jak najszybciej uregulowana.

W społeczeństwie naszym istnieje powszechna świadomość konieczności wprowadzenia w życie szerokiej amnestii politycznej, pozwalającej na powrót do życia obywatelskiego tym wszystkim, którzy wskutek tragicznych powikłań politycznych znaleźli się poza nawiasem twórczych sił narodu, które ofiarnie pracują nad odbudowaniem naszego państwa.

Mamy przeświadczenie, że inicjatywa Stronnictwa Pracy w tym zakresie wysunięta na długo przed obecną sesją spotka się z poparciem wszystkich świadomych czynników w tej akcji.

Zgodnie z naszymi poglądami społecznymi i gospodarczymi, którym daliśmy wyraz w pozytywnym ustosunkowaniu się do kapitalnych reform, jak reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu kluczowego, podniesiemy w imieniu dobrej pojętego interesu państwa na obradach Wysokiej Izby zagadnienie ostatecznego prawnego i faktycznego uregulowania kwestii związanej z tzw. inicjatywą prywatną. Twierdzimy bowiem, że jasne określenie granic gospodarki prywatnej będzie miało decydujący wpływ na rozwój naszego życia ekonomicznego.

Blagie pod uwagę zasadnicze

fizycznych, problem ten stał się podstawą poważnych badań. Toteż wiadomość o tajemniczych znakach świetlnych, zaobserwowanych na Marsie, która obiegła prasę całego świata, wywołała zrozumiałe poruszenie. Kto wie czy nie jest już stosunkowo bliska chwila, kiedy w naszym systemie międzyplanetarnym będą kursowały wozy rakietowe. Może niedługo już, a popularne tak przed wojną reklamowe napisy na dworcach kolejowych w rodzaju: „Kucier krzepi” lub „mydło X samo pierze”, zastąpią nowe, np. takiej treści: „Warszawa — Bydgoszcz — dancing-bridge — Mars”, albo: „Chcesz uciec przed teściową — jedź na Jowisza”.

Z walizką w rękę, kupujesz bilet podróży na Marsa, wraz z miejscówką PKP. Autobusem MKP (Międzynarodowej Komunikacji Planetarnej) zajeżdżasz na lotnisko-dworzec. Tu w kształcie wydłużonego jędrzyńskiego cygara, połyskującego srebrem stali, czeka wóz-rakietka, przypominająca V2. Po chwili lekko wstrząs świadczy, że rakietka z zawrotną szybkością ruszyła w przestworza. Lekkie wstrząsy zwiastują koniec podróży. Miły głos stewardesy oznajmia podróżnym: — Mars! 10 minut postaju. Proszę przesiadać w kierunku Jowisza, Saturna.

Stop! Wybujała wyobraźni! Jak to wszystko ładnie wygląda w marzeniach. A rzeczywistość?

Pośród olbrzymiej plejady ciał niebieskich, w naszym systemie planetarnym, pierwsza po ziemi, a czwarta z rzędu planeta naszego układu słonecznego — Mars, od czasów najdawniejszych była tematem dociekań i badań astronomicznych. Mars, widziany z ziemi, przedstawia się jako gwiazda pierwszej wielkości. (Wielkość gwiazdy jest to pojęcie w fotometrii astronomicznej dokładnie określone).

Średnia odległość Marsa od słońca wynosi 34 miliony mil, przy średniej odległości ziemi od słońca wynoszącej 20 milionów mil. Jeżeli więc ziemia i Mars nachodzą się po tej samej stronie słońca, t. zn., gdy Mars znajduje się w opozycji, to odległość

Felieton sądowy

En, de, trua...

Maciej Amor zakochał się. Zakochał się beznadziejnie i głupio jak sztubak, który pocałował ukradkiem na zabawie tanecznej swoją ukochaną z klasy II A, dwa tygodnie nie może jeść ani spać i tylko pisze pamiętniki, w których co chwila przewija się słowo — Kocham, a co trzeci zdanie brzmi — musi moja być! Nie było by jeszcze w tej płomiennym miłości p. Amora nic tak groźnego, gdyby nie uroczyście przysięga złożyć na po bezsennej spędzonej nocy:

— Ona musi moja być!
Przyjaciele pana Macieja kręcili z niezadowolaniem głowami i starali się łagodnie wyperswadować ich zdaniem, niedorzeczny pomysł.

— Rzuć Macieju te cholerne sztuki. Nie w twoim wieku.

— Nie dla „głodnego” robota. Będziesz musiał jakiegoś młodego chłopa brać do pomocy.

— Zwirował stary i jeszcze Bóg nie dał w konflikt z paragrafem wpadnie!

Pan Amor jedną ręką zatykał uszy, a drugą odpychał serdecznych przyjaciół i wpatrywał gdzieś w zaświaty, szeptał w upojeniu:

— Ach, te nóżki, te nogi. Ten kuperek i ten pyszczyk najładniejszy. Tak, tak. Dzisiaj w nocy i jeżeli nie do browalnia, to się...

W kilka godzin później p. Maciej odpowiednio ubrany z pakuneczkiem pod pachą, wyruszył z biciem serca pod dobre mu znany adres, a za parę miesięcy zasiadł na ławie oskarżonych, skąd wygłosił płomienną mowę obrończą, zanotowaną w rodzinnych kronikach przez panią Amorową, Amorkę i panią Amorzankę:

— Wysoka Obdukcjo! W pierwszych słowach mego sądowego życiorysu, przyznaję się do winy. Cholesta za przeproszeniem Wysokiego Trebunetu, mnie chyba ogarnęła, albo też insza delirium chorych kasy, że tylko o niej myśleć mogłem we śnie zarówno jak i na jawie życia. Koleżki dobrze radziły — pomoc wziąć, a ja, krew moja pieska niebieska, sam się do dzieła porwałem i wstyd na tej oto ławie przeżywałem. Przerachowałem swoje siły, proszę Podium Wysokiego i jak ją tylko w worku na plecy zarzuciłem odrazu coś mi w krzyżach trzaśło. Wiadomo, 80 kg żywej wagi. No, ale trudno się mówi i kocha się dalej. Tak też i ja. Nie są ja, chociaż pot mi się przez skórę przebijają, a nogi jak z waty podchylają. Możeby i nieszczęścia nie było, gdyby nie patrol MO. Dać chodu — nie mogę. Rzuć też nie mogę, więc idę, a oni pytają:

— Co macie ojczulku w tym worku?

— Ukochaną do domu niosę.

Żabka: Edro

— A ładna ona, młoda!

To mówiąc worek z plec zdjął, rozwiązał, a świnią — chrum chrum i dawał zapychać do chlewu. Oczywiście przyznałem się, bo ja w takich nieszczęśliwych wypadkach zawsze prawdę mówię i takie samo przed Najwyższą Łaską się przyznaję i na zakończenie wnoszę: Po pierwsze, czyli en) oskarżony działał pod wpływem defektu miłosnego. Po drugie czyli de): świnią była za ciężka, a obwiniony za stary (67 lat) i w końcu trua): Na zasadzie wzmiankowanych ośrodków łagodząco-oczyszczających i obietnicy, że oskarżony przez rok nie skosztuje nogi wieprzowej, uprzejmie proszę Najwyższe Referendum o ułaskawienie bez zawieszania wyroku i oddanie pod odpowiedzialną obserwację rodziców!

Gdy sędzia (widocznie wzruszony) udał się na naradę, dalsi i bliżsi krewni p. Amora chcieli go odrząkać.

Jedziemy na Marsa...

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)
kilku kanałów tworzą się rozszerzone plamy — jeziora. Długość kanałów jest różna. Najdłuższe z nich to: Euphrates, Acheron i Erebus, przebiegające na przestrzeni od 5 tysięcy do 6 tysięcy km. Szerokość ich waha się w granicach do 50 km, chociaż trafiają się kanały znacznie szersze jak np. kanał Nilosyrtis, którego szerokość dochodzi do 300 km.

Ogółem odkryto na Marsie około 130 kanałów. Niektóre z nich na jakiś czas znikają, po czym występują znowu. Bardzo ciekawym zjawiskiem zaobserwowanym przez Schiaparelliego jest t. zw. rozdwanie się kanałów. Dzieje się to w ten sposób, że któryś z kanałów znikła, pojawiają się natomiast w tym miejscu dwa kanały równoległe. Zjawisko rozdwaniania się kanałów, odbywa się bardzo szybko. Tę szybkość obserwuje się również przy znikaniu podwójnych kanałów i powrocie do stanu pierwotnego. Niektórzy uczeni tłumaczą to zjawisko złudzeniem optycznym, jakkolwiek prócz Schiaparelliego zjawisko to zaobserwował również Lovell. Faktem, który by też przemawiał za hipotezą istnienia życia na Marsie oraz istnienia tam atmosfery, są zaobserwowane białe plamy biegunowe, raz się powiększające, to znów malejące. Nasuwa to analogię do śniegów pokrywających bieguny ziemskie.

Średnia temperatura Marsa, wywnioskowana teoretycznie na podstawie warunków ziemskich, wynosi ok. —34° C. Przymuszczałnie obecne ba-

zbrań na porządy ochłaj, czemu jednak łagodnie, ale stanowczo sprzeciwił się konwojujący aresztowanego milicjant mówiąc, że bądź co bądź, należy nawet już przez grzeczność poczekać na wyrok sądowy. Wyrok ten pozwolił p. Amorowi wypełnić daną obietnicę, ponieważ sąd skazał go na rok pozbawienia wolności, a tym samym i nogi wieprzowej, a znając już słaby charakter oskarżonego i pociąg do mięsa świńskiego, nie zastosował miłego artykułu, który mówi o zawieszaniu wykonania kary.

Edro

Syn znanego poet mazurskiego w niewoli francuskiej

OLSZTYN (ZAP). W niewoli francuskiej przebywa A. Kajka, syn znanego poety mazurskiego Michała Kajki Miejsce właśnie wszczęły starania o repatriację A. Kajki do kraju.

Należy zaznaczyć, że Michał Kajka zmarł w r. 1940 na skutek choroby nabytej w więzieniu niemieckim.

KRONIKA KRAJOWA

Katowice

Koniec weryfikacji na Opolszczyźnie

Blisko 1 milion Polaków zamieszkiwało przed wojną na Śląsku Opolskim

KATOWICE (PAP). W tych dniach dobiega końca akcja weryfikacyjna ludności miejscowej Śląska Opolskiego. Na podstawie zgłoszonych wniosków oraz przeprowadzonych badań powołane w tym celu komisje terenowe nadały pełnię praw obywatelskich 784.021 Polakom na ogólną liczbę 831.227 osób, objętych akcją weryfikacyjną. W chwili obecnej pozostało jeszcze do rozpatrzenia ponad 9 tys. wniosków. Równocześnie ustalono, iż poza granicami państwa przebywa jeszcze w obozach pracy i obozach jeńców 104.100 Po-

laków zamieszkałych w chwili wybuchu wojny na Opolszczyźnie, a następnie wcielonych do armii niemieckiej lub służby pomocniczej w drodze przymusowej rekrutacji. Przy sporządzaniu ewidencji ludności stwierdzono również, że w czasie ubiegłej wojny poległo lub zginęło w związku z działaniami wojennymi 61.460 Polaków-Opolan.

Cyfrы te pozwalają określić w przybliżeniu siłę żywiołu polskiego na Śląsku Opolskim w chwili wybuchu wojny na około 940 tys. osób.

Poznań

Studium lekarsko-dentystycznemu UP grozi zamknięcie

POZNAŃ (S). U wicewojewody Grosickiego odbyła się ostatnio konferencja z udziałem dyrektora studium lekarsko-dentystycznego profesora dra Kurkiewicza, kierownika kliniki dentystycznej Uniwersytetu Poznańskiego dra Sarrazina, poświęcona groźbie zamknięcia studium lekarsko-dentystycznego na Uniwersytecie Poznańskim. Groźba zamknięcia studium dentystycznego powstała wskutek katastrofalnego braku pomieszczeń dla studiujących.

Do tej pory mieli się ono w ciasnym ubikacjom przy ulicy Matejki i posiada w obecnej chwili 220 studiujących. Liczba ta jest

wyjątkowo mała, albowiem wskutek ciasnoty miejsca, nie można było przyjąć wszystkich zgłaszających się w liczbie przeszło 800. Starania, prowadzone przez kierownictwo studium przez szereg miesięcy, celem uzyskania pomieszczeń przy ul. Wały Jana III — spełzły na niczym. To właśnie negatywne załatwienie starań studiujących spowodowało konferencję u wicewojewody Grosickiego, na której omawiano sprawę ewentualnego zamknięcia studium, względnie prowadzenia go w dalszym ciągu, mimo wszystkich trudności.

6 wyroków śmierci

Epilog działalności terrorystycznej na terenie powiatów wrocławskiego, katowickiego i poznańskiego

POZNAŃ (S). Przed rejonowym Sądem w Poznaniu w trybie dorocznym toczyła się rozprawa przeciwko członkom głośnego swego czasu oddziału terrorystycznego działającego na terenie województwa wrocławskiego, katowickiego a także i poznańskiego.

Uzbrojeni terrorzyści dokonywali licznych napadów na instytucje państwowe, spółdzielnie a nawet i pociągi. O ile celem napadu na kasy państwowe była chęć grabieży, ofiarami napadów na pociągi stawali się jedynie jadący pociągami przedstawiciele wojska i Urzędu Bezpieczeństwa. Terrorzyści ukrywali się przeważnie w lasach dolnośląskich, a szczególnie w świetnie zamaskowanych bunkrach poniemieckich. Banda była umundurowana i nosiła na rękawach opaski z napisem „KWP” (Konspiracyjne Wojsko Polskie). Na czele organizacji stał volksdeutsch używający pseudonimu „Otto”, którego nazwiska nie udało się ustalić.

Jeden z najbardziej zuchwałych występów tego oddziału był napad na Urząd Bezpieczeństwa w Kępnie, który swego czasu wywołał ogromne

oburzenie i pociągnął za sobą śmierć 8 osób, w tym jednej kobiety i dwojga dzieci. W czasie tej walki poległ również herszt bandy „Otto”. Banda została rozbita, a reszta wycofała się do lasu. Starania o odkrycie siedziby reszty terrorystów szafki nie doprowadziły przez dłuższy czas do pożytecznego wyniku, aż dopiero przypadkowo, w czasie patrolowania lasu przez MO i UB, patrol ten natknął się na ukryty bunker, z którego uciekało trzech bandytów. Jeden z uciekających oddał do przedstawicieli bezpieczeństwa serię strzałów. Sam potem zginął, dwaj inni zostali jednak zatrzymani.

W wyniku śledztwa aresztowano dalszych członków szafki, z heroldem Janem Gonerą, pseudonim „Smigły” na czele. Po śmierci Ottona, Goner objął kierownictwo szafki.

Obok Gonery zasiadli na ławie oskarżonych Leon Powroźny, pseudonim „Dawid”, Ludwik Statkiewicz, pseudonim „Mech”, Edmund Hys, Waclaw Antoniak i Jan Idziak. Wszyscy oskarżeni po przeprowadzeniu rozprawy skazani zostali na karę śmierci.

Nakło

Mieszkania są, tylko... Niewykończone domy niszczone, bo komisji się nie spieszy

NAKŁO (G). W zniszczonym Nakle sprawa mieszkaniowa jest tak jak wszędzie sprawą bardzo palącą. Nad torem kolejowym w północnej części miasta Niemcy rozpoczęli budowę dziesięciu domków dwurodzinnych, których jednak nie zdążyli ukończyć. Z wnioskiem o sprzedaż tych domków, względnie o zezwolenie na ich użytkowanie, zwrócił się do władz miejskich Zarząd Cukrowni Nakleńskiej. Cukrownia bowiem zamierza dokończyć budowy i oddać domki do użytku swych robotników. Zarząd Miejski do wniosku cukrowni odniósł się pozytywnie, wobec czego przystąpiono do robót wstępnych.

Teraz jednak okazało się, że wspomniane domki stały na gruncie poniemieckiego gospodarstwa, które zostało rozparcelowane. Parcelant, na którego gruncie stały domki robotników cukrowni oświadczył im, że domki te jak i ziemia należą do niego. Sprawę przesłano do rozstrzygnięcia do Warszawy. Zjechały komisje, badając, czy domki te nadają się na zabudowania gospodarcze, i na tym skończyło się.

Mineły dwa lata; niezabezpieczone mury niszczone, marnuje się majątek państwowy, a ludzie w dalszym ciągu nie mają gdzie mieszkać. Niszczone 10 budynków, bo sprawa gdzieś utknęła...

Leon Sobociński

ZA POLITYKĘ

Nowela pomorsko-kaszubska

II.

Paweł Koneczka na strychu obory, która była zarazem i stajnią dla konia, stuchał radia. Nie stuchał tylko dla siebie. O, nie! Tę pożywkę tę dobrą nowinę niósł w najbliższą niedzielę czy święta do pobliskich wiosek, do zaufanych i w tajemniczych krewnych przyjaciół. A te dobre nowiny, przenoszone z żarliwych ust do łaknących uszu, skracają co roku wojnę, od wiosny do lata, od lata do jesieni, do zimy... w nieskończoność nadziei.

A wojna dopiero, że się prawie rozpalała. I był rok 1940 i zima mocno stała. I mocniejsza była nadzieja. Dziwna ta nadzieja. Kłamie, stając nieraz prawdziwie. Treścią bowiem tego serdecznego kłamstwa, było, że wielu ludzi nie przeżyłoby bez niego sześćdziesiątą rocznicę.

Paweł Koneczka był kolporterem tego biogłosławnego kłamstwa; dzielił się dobrą nowiną, jak orłakiem. Czynnikiem nie z jakiegoś wyrachowania, ot z wewnętrznej potrzeby. Był może nawet i próżny. Imponowało mu, że on wszystko wie, a inni dopiero od niego coś mogą się dowie-

dzieć. W strasznych przeżyciach narodu głód wiadomości jest równy brakowi chleba. On, dobroczyńca, ten głód uciszał. To był apostoł dobrej nowiny. Jako apostoł musiał zginąć. I zginął.

Przypadek bywa nie tylko szczęśliwy, mądry, głupi, bywa też i okrutny. Gestapowcom wydała się sprawa szczególnie podejrzana, gdy wpadli na ślad wielkiego przemytu rapanki. Zaczęli węszyć, tropić, śledzić z nieostrożną dotychczas gorliwością. Czują ich pięta była troska o wielki stan świńskiego pogiovia i mały stan potajemnych radioodbiorników. Szczęśliwe Kwieki, w których dotychczas nie powstała noga gestapowa, przestały być szczęśliwe. Wzmocniony oddział esmanów, pewnej iskrzącej się gwiazdami, jasnej ale mroźnej nocy zimowej, osaczył rezerwat gospodarczego sabotażu. Urządzili rewizję tak znieczarna, że nawet psy zbieżnięte w budach, zazwyczaj sprzymierzeńcy buntowniczego podziemia, nie zdążyły w porę dać sygnału.

Koneczkę zaskoczono przy radioodbiorniku na strychu. Zbitego na

mięzgo, raczej już ludzki łachman, aniżeli ludzką postać, rzucono na wóz i powleczono do więzienia. Tajnego uboju nie wykrył, gdyż szczęśliwym trafem wszystko było rozsprzedane. Wykryto tylko kilka bimbroni, ale przemarnieci na kość bandarmi, zasmakowawszy w gatunkowości wyrobów, dali się łatwo przekupić całą cysterną wysokowej produkcji, legionem gęsi, kaczek kopami faj i o dziwo, udali, udali, że nie widzą gdy na odjeźdźnym przyniesiono im już do brzycki metrowej pojemności wór z poćciem stoniny.

W rezultacie oblawy z wioski nikogo prócz Koneczki, nie aresztowano. W kilka dni przyjechano po Koneczkę. Sasiadzi silnie się dziwowali i zachodzili w głowę, co by to mogło być, bowiem nikt nie podejrzewał, że aż sam sobie zmagstruje radioodbiornik. O tej tajemnicy wiedział on i jego żona. Domyślano się tylko, że jego niedzielne pielgrzymki w teren miały pewnikiem związek z jakimś podziemiem. Bo skądby Koneczka tyle wiedział.

Aż raz, najbliższy sąsiad Koneczki, rudy Ciamara, któregoś dnia sprawę, jak mu się zdawało wyjaśnił:

— Nie wiecie za co rozwalił Koneczkę?

— A skąd mamy wiedzieć? 7

— Za co? Za politykę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarz

Poniedziałek, 10 lutego 1947 r.
Katolicki: Scholastyki p.
Słowiański: Tomisławy

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) Miesięczne zebranie członków Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego odbędzie się 12 bm, o g. 18 w sali restauracji p. Magdżarza przy pl. Piastowskim.

Recital fortepianowy St. Szpinalskiego

(a) Po wielkich sukcesach zagranicą, przed wyjazdem na nowe tournée po zachodniej Europie i północnej Afryce, wystąpi w czwartek, 13 bm, w Pomorskim Domu Sztuki, o g. 19.30, światowej sławy pianista STANISŁAW SZPINALSKI. Bilety do nabycia w kasie Pom. Domu Sztuki od wtorku, w godz. 10 — 13 i 15 — 18.

Radiofonizacja wsi

(a) Radiofonizacja wsi — to wkład w odbudowę kraju. Głos radia dociera wszędzie, a jego demokratyzacja pozwala najszerzszym masom społeczeństwa korzystać z jego usług.

W ciągu niespełna dwóch lat ponad 200 wsi zostało całkowicie radiofonizowanych. Chłop w zapadłej wsi uzyskał możliwość brania udziału w życiu społecznym i kulturalnym na równi z mieszkańcami miast. Radio — to czynnik wiążący ze sobą ludzi wszystkich warstw.

Znów okradziono dziecko

BYDGOSZCZ (wik). Pewien nieznanymi osobnikami skradł 6-letniemu Jerzemu Jaśkowskiemu, zam. przy ul. Sobieskiego 14, plaszczyk.

Przestępca zwał dziecko z pl. Piastowskiego do jednej z bram domów przy ul. Wileńskiej, gdzie dokonał bezcelnej kradzieży, po czym oddalił się w niewiadomym kierunku.

Z notatnika reporterów

(es) Włamanie. Nieznani złoczyńcy otworzywszy wytrychem drzwi mieszkania Ewy Meller, zam. przy ul. Paderewskiego 21, skradli dwa kupony materiału na ubranie męskie i teczkę skórzaną. Dochodzeniem w sprawie kradzieży, dokonanej podczas nieobecności domowników, zajęły się władze milicyjne.

Z estrady

Tadeusz Wituski i Maria Sowińska

Centralne Biuro Koncertowe Zw. Zaw. Muzyków — Okręg Pomorski przedstawił nam ostatnio dwóch młodych wirtuozów, zupełnie przedtem Bydgoszczy nieznanych. Miło stwierdzić, że mimo nieznanego nazwiska, szczególnie na recitalu Wituskiego, sala Pom. Domu Sztuki nie świeciła pustkami.

Tadeusz Wituski wystąpił z recitalem chopinowskim. Trudno jest ocenić wszechstronnie pianistę, słysząc go jedynie w Chopinie. Jako chopinista Wituski nieczym nas nie zadziwił, ale nieczym też specjalnie nie uraził. Bez wątpienia brak mu ciepła, tego prawdziwego ciepła, które nazywamy sercem, ale nie razi specjalnie suchością. Najważniejszym uszczerbkiem, jeśli tak rzecz wolno, jest brak konstrukcji, architektonicznej budowy całości, syntezy. Chopin, któremu obca jest wszelka ekliwiczność i małomiasteczkowy „romantyzm”, powinien lśnić szczerością uczucia, głębokim i szerokim oddechem, którego Wituskiemu brak. Gra jego jest miejscami bezbarwna, monotonna, powodziłabym się nią — to znów niewytłumaczenie wybuchowa (Polonez As), świadcząca raczej o prostactwie, aniżeli o prostocie. Mankamenty dość poważne. Ale trudno! Nie każdy stworzony jest do wysokiego lotu!

Maria Sowińska piękny sopran. Jest wspaniałym materiałem głosowym, któremu brak szlif. Dziwna

Skradziony cukier złodzieje ukryli w grobowcu

BYDGOSZCZ (lik). Sąd Okr. rozpatrywał sprawę Józefa Krzyżanowskiego, szofera zam. w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja 144.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż pomagał on przy zbyciu 200 kg cukru, pochodzącego z kradzieży. Jako drugi oskarżony stanął niej Surowiec zam. również w Bydgoszczy przy ul. Podolskiej, oskarżony o kupno owych 200 kg cukru. Cukier nabył Surowiec za pośrednictwem Krzyżanowskiego i zapłacił 28.000 zł gotówką. Kradzieży cukru dokonali na szkodę Franciszka Borakiewicza: Jakubowski Bronisław, Stefan Jakubczak, Edmund Świątekowski i A. Krzyżanowski. Osobnicy ci zabrali ze sklepu Borakiewicza 400 kg, z czego 200 kg ukryli w gro-

bowcu na cmentarzu nowofarnym, a 200 kg w lesie rynkowskim. Cukier z lasu rynkowskiego nabył Surowiec,

„Budujemy Dom Związkowy”

Pod powyższym hasłem Okręgowa Komisja Związków Zawodowych urzędza w niedzielę dnia 16 bm, o g. 17 w sali OKZZ spotkanie towarzyskie aktywistów związkowych. Członkowie zarządów okręgowych, oddziałów, rad zakładowych — świat pracy przy dźwiękach doborowej orkiestry — występach świetlicowych, artystycznych i innych atrakcjach — popartych z pełnym zrozumieniem przez przemysł i miejscowe kupiec-

two — spędzi kilka godzin wolnych od pracy beztrudno na milej zabawie — świat budowniczych Polskiej Demokratycznej. OKZZ prosi zarządy oddziałów o nadesłanie nazwisk aktywistów w celu doręczenia zaproszenia.

Wstęp ściśle za okazaniem zaproszenia.
Okręg, Kom. Związków Zawodowych
Sekretarz Przewodzący
Marian Dryll Karol Bąkowski

W poprzek

Gdzie jest węgiel?

„Zaspokoiwszy rynek wewnętrzny — trzeba nam najpierw pomyśleć o eksporcie”. Takie lub podobne wypowiedzi padały z ust osób oficjalnych. Drukowane były w niezliczonych artykułach prasowych, powtarzane podczas różnych warszawskich, wojewódzkich i gmijnych konferencji gospodarczych.

Zupełnie słusznie! Trzeba nasycić rynek wewnętrzny tym co sami posiadamy, potem zorganizować eksport, aby Państwu przysporzyć de-

Chodzi o węgiel. Posiadamy go więcej, znacznie więcej niż przed wojną. Droga z kopalń do najbliższych skupisk ludzkich w naszym kraju jest znacznie krótsza niż przed wojną, bo dzięki przesunięciu granic, tereny węglowe znalazły się w położeniu bardziej centralnym. Zmniejszył się tabor kolejowy, ale za to zgęściła się sieć kolejowa, a produkcja węgli i parowozów osiągnęła poziom nienotowany przed wojną. Śniegu spadło w tym roku naprawdę aż kilka centymetrów, ale przecież już dawniej radziła sobie kolej z powłoką śnieżną o grubości nawet kilkunastu centymetrów.

Nie ma więc uzasadnionych przyczyn, aby nie dowożono węgla do ośrodków miejskich. Nie tylko w wielu wsiach, miasteczkach i miastach z powodu braku opału zamyka się szkoły, ale istnieje brak węgla nawet na wolnym rynku. Nie wierzymy, aby kopalnie „magazynowały” węgiel w oczekiwaniu lepszej (lepiej?) konjunktury. Istnieją więc z pewnością inne niedociągnięcia.

Niedociągnięcia te należy usunąć wcześniej, niż np. rozpoczyna się akcja „Pomocy Zimowej”, co od niepamiętnych lat dzieje się dopiero... w grudniu. A wówczas nie zabraknie węgla nawet wtedy, gdy półmetrowe zasypy śnieżne uniemożliwią transport.

Kiedyż zaczniemy go eksportować, gdy dziś jeszcze nie starczy go dla nas?

A zresztą... kto tam wie... jak ta sprawa wygląda Adam

Z życia akademickiego

(kz) Powstał referat zapomogowy przy „Caritas Academica” daje możliwość składania wniosków o zapomogi pieniężne (sekretariat referatu wtorki i piątki godz. 14 — 15) i zgłaszanie ewent. zapotrzebowań na pracę.

(kz) 2.200 zł łożyć musi najpóźniej do 15 bm, każdy uczestnik „II Silesiady”, za co w okresie 2-tygodniowym otrzyma w obozie narciarskim całkowite utrzymanie.

Na radiowej fali

Rozgłównia Pomorska
Wtorek, 11 lutego

6.00 Progr. og-polski. 9.35 Wiad. miejsc. o ogl. 9.45 Dykt. progr. dla radiowców. 11.57 Progr. og-polski 13.05 Muz. obiad w wyk. PR pod dyr. A. Rezlera z udz. H. Ottoczko. 14.00 Inform. miejsc. 14.10 Aud. słowno-muz. dla młodzieży w opr. Z. Ławęskiej. 14.50 Pogad. aktualna „10-ty luty 1920 r.” opr. H. Steinbornowa. 15.00 Program og-polski 23.30 Konc. życ. 23.55 Zak. aud.

Hallo! Tu Polskie Radio! Jeśli posiadasz odbiornik radiowy — zarejestruj go natychmiast w Agencji Radiofonicznej Polskiego Radia. Al. 1 Maja 52! Możesz otrzymać jedną z cennych nagród, jakie Polskie Radio przeznaczyło dla radiosłuchaczy, którzy zarejestrują się do dnia 15 lutego br.

Sztamm opuszcza „Zjednoczenie”

BYDGOSZCZ. Jak się dowiadujemy, znany trener PZB, Feliks Sztamm, opiekujący się ostatnio drużyną „Zjednoczenie”, opuszcza klub, by poświęcić się trenowaniu narybku i drużyny reprezentacyjnej, głównie na obozach kondycyjnych.

Orzeł (Włocławek) — Zjednoczenie (Bydg.) 10:4

Mecz bokserski o mistrzostwo polnańskiej kl. B między miejscowym „Orłem” a rezerwowymi bydgoskiego „Zjednoczenia” zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:4

Falszerze przed sądem

BYDGOSZCZ (lik). Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął Ignacy Ryczkowski, urzędnik, zam. w Bydgoszczy, oskarżony o podrobienie i używanie autentycznych wojskowych rozkazów wyjazdu. Podrobionymi rozkazami wyjazdu oskarżony posługiwał się w okresie od czerwca do lipca ub. r. w Bydgoszczy i szeregu innych miejscowości. Na rozprawie oskarżony przyznał się do podrobienia i używania dokumentów.

Sąd wydał wyrok skazujący Ryczkowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na okres 3 lat.

Sensacyjne zwycięstwo Kruży nad Gromalą

Zjednoczenie -- Wisła 11:5

BYDGOSZCZ (J). Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między krakowską Wisłą a miejscowym Zjednoczeniem pozostawił na widzach na ogół nienajlepsze wrażenie. Wisła okazała się drużyną słabą technicznie i musiała przegrać z lepszym przeciwnikiem. Najbardziej podobał się Kolut w wadze ciężkiej, który bardzo rozumnie rozegrał walkę z silniejszym fizycznie Chylą i wygrał wysoko na punkty. Nieźle zaprezentował się również młodziutki bo 18-letni Natkaniec, który dzielnie przeciwstawiał się Wiklińskiemu. Sensację wzbudziła walka młodego Kruży z rezerwowym bokserem reprezentacji Polski — Gromalą. Bydgoszczanin, aczkolwiek wystąpił w niższej wadze (piórkowej) wypunktował wysoko swego przeciwnika, który okazał się bokserem zupełnie

prymitywnym. Z bydgoszczan zwyciężył przede wszystkim Sowiński. Jest jasne, że jego przeciwnicy w obawie przed wielkim nazwiskiem uciekają się do klinczów i zwarć. Prawdziwie jednak klasowy bokser będzie zawsze musiał utrzymać tak pożądaną w tych wypadkach dystans. Sowiński niestety tego nie potrafił.

Wyniki techniczne spotkania są następujące (od muszej do ciężkiej): Zagonyj ustępuje bardzo wyraźnie Borowiczowi (Zj), przegrywa w III rundzie przez k. o. po czystym cioście na szczękę. Jóźwiak (Zj) uzyskał punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. Kruża (Zj) ma pierwszą rundę z Gromalą wyraźnie. W drugiej Gromala inkasuje dużo i jest zupełnie groggy, idzie nawet do 3 na deski. Starcie to wygrywa wysoko Kruża. Ostatnia runda jest raczej wyrównana. Obydwaj przeciwnicy są mocno osłabieni. Walkę wygrywa przekonująco Kruża.

Dudzik (W) klinczując dużo przegrywa mimo to wyraźnie z Sowińskim. Natkaniec (W), walczący defensywnie, ustępuje we wszystkich starciach Wiklińskiemu i przegrywa na punkty. W najbrzydszej walce dnia Matuła wypunktowuje Hinca (Zj). Żbik (W) przegrywa nieznacznie dwie pierwsze rundy z Polakiem, lepsza jednak kondycja w trzeciej sprawia, że orzeczeniem sędziów uzyskał remis. W ostatniej walce dnia Kolut (W) stosunkowo łatwo „rozgrzył” Chylę wysokim zwycięstwem, ustalając wynik spotkania — 5:11 dla Zjednoczenia.

W ringu sędziował p. Strugiński (Poznań), na punkty pp.: Kubicki (Gdynia), Tłogner (Poznań) i z powodu nieprzybycia p. Kubiaka z Łodzi p. Rogowski (Bydgoszcz).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Poniedziałek: g. 19.30 — Szczeniaki (dla związków zawodowych).

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Poniedziałek: g. 15 — Lilla Weneda, g. 19.30 — premiera Walka kobiet. POMORSKI DOM SZTUKI, środa g. 19.30 — 51 środa literacka, Czwartek: g. 19.30 recital Stanisława Szpinalskiego.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie: Syn pułku Polonia: Czarodziejski kwiat. Orzeł: Szczęśliwa trzy-nastka. Wolność: Ulica złocychów. Gryf: Jesse James. Bałtyk: Nieuchwytny Smith.

DYŻUR APTEK: „Pod Koroną”, Dworcowa 48. „Pod Niedźwiedziem”, Njędzwiedzia 11. „Przy Bielawach”, Aleje 1 Maja 91.

Z teatrów amatorskich

„Lilla Weneda” (w insc. młodz. gimn.)

Daremnie czekamy na wystawienie sztuk naszego wielkiego repertuaru narodowego. Jak dotychczas, po odzyskaniu wolności, ujrzelśmy na deskach Teatru Polskiego tylko 3 komedie Fredry i „Mazepę” Słowackiego. Znając warunki, w jakich pracuje nasza scena, nie można naszemu teatrowi czynić wyrzutów, że nie zagrał w okresie powojennym „Dziadów”, „Kordiana” lub „Fantazego”. Dyrekcja wychodzi bowiem z słusznego założenia, że lepiej nie tykać wielkiego repertuaru, niż go dawać w wykonaniu, nie licującym z artystycznymi ambicjami poważnej sceny.

Młodzież szkół średnich nie chce jednakoż czekać, aż warunki techniczne umożliwią inscenizację arcydzieł naszej poezji. Chce sama wypełnić lukę, którą dotkliwie odczuwa. I podziw bierze dla młodych wielbicieli i wielbicielek dramatu romantycznego, którzy latem ub. roku wystawili „Balladynę”, a obecnie zachęceni sukcesem, porwali się na rzecz jeszcze trudniejszą — „Lillę Wenedę”.

Uczniowie I Państw. Gimnazjum i Liceum oraz uczennice II Państw. Gimnazjum i Liceum w Bydgoszczy pod reżyserią prof. Romanowskiego włożyli wiele pracy a jeszcze więcej młodzieńczego zapału w inscenizację 7 obrazów nieśmiertelnego dramatu Słowackiego. Próby ciągnęły się przez kilka miesięcy, a premiera odbyła się bez próby generalnej na scenie teatru. Dekoracje musiały być z konieczności bardzo uproszczone, a ich efekt można było — ze względów technicznych — sprawdzić dopiero na premierze. Młodzi wykonawcy, którzy zapewne jeszcze nigdy na scenie nie oglądali arcydzieł polskiego romantycznego teatru, kierowali się tylko intuicją w odtwarzaniu trudnych ról, wymagających specjalnych dyspozycji artystycznych i odrębnego stylu gry. Można by mieć zastrzeżenia co do podejmowania się przez niedoświadczonych amatorów tego rodzaju przedstawień. Jeśli bowiem gdzie, to w tragedii romantycznej łatwo potknąć się o wzniosły patos, który tylko jeden krok dzieli od śmieszności. „Lilla Weneda” sztuka o monumentalnym charakterze, obfituje szczególnie w takie momenty. Ponadto wymaga królewski wiersz Słowackiego, aby nie stracił nic ze swego dostojństwa i piękna, opanowania rozlicznych arkanów techniki deklamacyjnej.

Oczywiście nie mogli tych trudności przezwyciężyć młodzi entuzjaści Słowackiego. Niemniej przejście się rolami, imitowanie poezji, pietyzm dla wieszczki, pozwalają tchnąć tej porażającej się „Lillą Wenedą” młodzieży tyle ognia w podjętą pracę, że nawet krytyczny widz zapominał o nieodwrotnych brakach spektaklu. Niektórzy wykonawcy, np. p. Gellert w roli Derwida i p. Kruciewiczówna jako Lilla, dali postaci pełne dramatycznej siły. Z przyjemnością stwierdziłem, że wśród wykonawców kryje się nie jeden talent aktorski. Czyżby jednak — mimo wszystko — nie było właściwie dawać tej młodzieży zaprawę sceniczną na sztukach łatwiejszych do zagrania?

P. Borska wygłosiła „słowo wstępne”, utrzymane w tonie poetyckiego preludeum. Moim zdaniem, lepiej cel by spełniły krótkie, rzeczowe uwagi, na temat akcji, idei przewodniej itd. Widzowie ujrzeni przecież tylko fragmenty sztuki a dla wielu z nich bez takiego komentarza, wypadki na scenie były chyba niezrozumiałe.

dr Jan Piechocki

SPORT

Na mistrzostwach łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej prowadzą Szwedzi

SZTOKHOLM. Wyniki pierwsze do dnia mistrzostw łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej, były następujące:

500 m: 1. Halle Janemar (Szwecja) — 44,6 sek.; 2. Sverrer Farstad (Norwegia) — 44,9 sek.; 3. Stig Larsson (Szwecja) — 45 sek.; 4. Ake Seyffarth (Szwecja) — 45,1 sek.; 5. Bengt Malmsten (Szwecja) — 45,4 sek.; 6. Ingvar Karlsson (Norwegia) — 45,6 sek. W biegu brało udział 27 zawodników.

3.000 m: 1. Ake Seyffarth (Szwecja) — 4:59; 2. Göte Hegland (Szwecja) — 4:59,4; 3. Sverre Farstad (Norwegia) — 5:04,1; 4. Rage Johanson (Norwegia) — 5:05,7; 5. Ingvar Karlsson (Norwegia) — 5:06,1; 6. Halle Janemar (Szwecja) — 5:06,3.

Po obu tych konkurencjach punktacja przedstawia się następująco: 1. Seyffarth (Szwecja) — 94,933 pkt., 2. Farstad (Norwegia) — 95,583 pkt., 3. Hegland (Szwecja) — 95,600 pkt., 4. Janemar (Szwecja) — 95,650 pkt., 5. Karlsson (Norwegia) — 96,617 pkt. Pozostały jeszcze do rozegrania biegi na 1.500 m i 5.000 m.

Sukces Szwedów w Saint Moritz

SAINT MORITZ. W międzynarodowych zawodach narciarskich, rozgrywanych w Saint Moritz, bieg na 50 km o „Białą wstęgę” wygrał Szwed Anders Toernkvist w czasie 3:39; 2. Gunnar Eriksson (Szwecja) — 3:39,03; 3. Manfred Sjodin (Szwecja) — 3:43,02; 4. Gunnar Waerdel (Szwecja) — 3:50,08; 5. August Kiuru (Finlandia) — 3:50,57. Bieg ukończyło 9 zawodników z 12 startujących. Szwedzi odnieśli więc w tej konkurencji wielki sukces.

Dwa zwycięstwa „Olszy” w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. W drodze powrotnej z mistrzostw Polski „Olsza” krakowska rozegrała spotkania z reprezentacją Częstochowy w siatkówce i koszykówce. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwami „Olszy” — w siatkówce 2:0 (15:9, 15:12), w koszu zaś 46:23 (19:16). Krakowianie górowali

znacznie nad miejscowymi zarówno techniką, jak i szybkością. Pewnego rodzaju sensacją był przedmecz koszykówki, rozegrany przez dwie młodociane drużyny, w których przeciętny wiek zawodnika wynosił zaledwie 12 lat. Gra chłopców podobała się ogromnie. „Czerwoni” wygrali z „Fioletowymi” 3:2.

Idź na rękę Fortunie

I nie spójnij się z odnowieniem losu, bo ciągnięcie II-iej klasy 49-iej loterii rozpoczyna się już **19 lutego**. Inaczej przychyłość Fortuny na nic, gdyż z własnej woli nie osiągną być nawet pół mety.

A gra idzie mocna, bo w kole loteryjnym pozostało jeszcze **29 000 wygranych** na sumę **ponad 77 milionów złotych** w tym 3 wygrane po milionie

14 wygranych	po pół miliona
85	„ sto tysięcy
300	„ 20.000
1000	„ 10.000 itd.

WYDAWNICTWA NADESKANE

Bellona Nr 11 — 12 — Wojskowy Instytut Wydawniczy — Łódź.

Przegląd Wojskowy (dod. do Bellony Nr 2 — 3 — Wojskowy Instytut Wydawniczy — Łódź.

Apoloniusz Zawilski — Bateria została — Księgarnia Ludowa p. Łódzki — Łódź 1946.

F. Jungmann — Il faut apprendre le français — Książnica Atlas, Wrocław 1946.

J. Kochanowski — Odprawa posłów greckich — Książnica Atlas, Wrocław 1946.

Kalendarz warszawski 1947 — Kraków 1947.

Opiekun społeczny nr 9-10 — Zarząd Miejski st. m. Warszawy — Warszawa.

KSIĘGARNIA N. GIERNA
Bydgoszcz, Jagiellońska 2
poleca wszelkie nowości wydawnicze

NAUKA

Warszawska zawodowa szkoła Kosmetyki i Masażu Leczniczego Marii Kasperskiej. Kurs 4 miesięczny. Początek 1 lutego. Wielostronna praktyka. Łódź, Narutowicza 37 m. 11 (winda) tel. 177-97. (4856r)

KUPNO

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, gliceryne, surowce kosmetyczne. Zakupić każdą ilość „ENOLA”. Łódź, Napiórkiwskiego 24 tel. 177-00. Przedstawiciel: Poznań, Krasifskiego 13 m. 19. Kotkowska. (4903r)

Poszukuję dużego sklepu względnie suterenu jasnej. Punkt miasta obojętny. Oferty „PAR” Toruń, Mostowa 38, pod 264. (6001r)

Samochód osobowy małej pojemności na chodzie w dobrym stanie kupuje „Trinidad” Gdynia, Batorego 4. (6020r)

Włosie kośkie krowie ogony, sierść zwierząt futerkowych kun, tchórz, borsuków itp. kupujemy w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Fabryka Szczotek i Pędzi, Bydgoszcz, ul. Podgórska 7. (4861r)

SPRZEDAŻ

Pasy, walce mylniśkie gaze sprzedam. Bytom, Moniuszki 15/5. (4894r)

Willa odbudowana, duży ogród owocowy i garaż na Wybrzeżu odstąpimy za zwrot kosztu remontu. Zgłoszenia pod „Willą” IKP Gdynia. (5044r)

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź Nowomiejska 4. (2600r)

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski” poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów. Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. (2025r)

Sprzedam 50 okien inspektorycznych. Księgarnia „Pochodnia”, Wrocław, Kościuszki 5. (6010r)

Futro fokowe luźne prawie nowe sprzedam, Bydgoszcz, Stary Rynek 5/8 podw. (8587r)

Smoczki na butelki i do zabawy, żyłki, zakraplacze, mleczołagi, termofory itp. poleca po cenach najniższych Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (6006r)

Painiki oraz uchwyty z odblaskami do lamp naftowych po cenach fabrycznych dostarcza: Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. (6007r)

PRACA

Zegarmistrz czeladnik (kawaler), dobry fachowiec, potrzebny. Wolne utrzymanie, mieszkanie. Warunki płacy według umowy. Oferty kierować IKP Bydgoszcz „Zachód”. (8565r)

Potrzeba 2 czeladników kominiarskich od zaraz. Nowy Port, ul. Rybołowców 8, Wierzcowski Jan. (5087r)

Pomocnika mleczarskiego oraz chłopca chętnego do pracy mleczarni przyjmie Mleczarnia Gniezno. (8557r)

Rachmistrz gminny potrzebny jest od zaraz do Zarządu Gminnego Kowalewo-wieś w Kowalewie Pom., pow. wabrzeskiego. Pobory w/g grupy VIII + 800 zł stołówek mies. i specjalna renumeracja. Kandydat, posiadający pełną kwalifikację i praktykę na powyższe stanowisko, proszeni są o złożenie oferty z uwierzyt. odpisami świadectw zawodowych i życiorysu w terminie do dnia 20. II. 47. Wójt gminny (→ Marchlewski. (4983r)

Ślusarzy maszynowych i tokarzy przyjmie Zakład Budowy Maszyn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 37. (8560r)

Pomoc domowa 3 razy w tygodniu od zaraz potrzebna. Bydgoszcz Śląska 8/2. (8594r)

Wytwórnia Szablonów i Artykułów Malarskich poszukuje przedstawicieli na wszelkie województwa. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr 27. (8585r)

Potrzebny zaraz do większego hotelu portier fachowiec, znający także prawidłową księgowość. Wynagrodzenie dobre. Władomość „Par” Toruń, Mostowa 38, pod 263. (6005r)

Modystka, wykwalifikowana siła, samodzielna, potrzebna. Gdynia, Słowackiego 44/1. (6022r)

RÓŻNE

Pięgi usuwa krem „Capri”. Do nabycia we wszystkich drogeriach. (5095r)

Składu w centrum miasta, może być z urzędzeniem, poszukuje. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Zwrot kosztów”. (8534r)

Z powodu braku gotówki do wykończenia dużej piekarni, składającej się z 3 piecy — przyjmie współnika lub odstąpię za zwrotem poniesionych kosztów. Oferty IKP Gdynia pod „Wspólnik”. (6023r)

ZGUBY

Zgubiono kartę odroczenia i rejestracyjną RKU. Olecki Stanisław. Mroczo, pow. Lubawa. (8586r)

ZAMIANY

Zamienię dwupokojowe mieszkanie Bydgoszczy na takie samo lub większe Poznań. Oferty IKP Bydgoszcz pod „8571”. (8571r)

POSZUKIWANIA

Lewickich z Wilna (zaufek Konarskiego 6) oraz syna Zdzisława poszukuje i prosi o wiadomość A. Nast, Polczyn-Zdrój pow. Białogard, Poste-restante. (8563r)

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 12 (skład mebli)

posiada stale na składzie: 8559

urzędzenia biurowe: biurka, szafy, stoły, stoliki pod maszynę, krzesła. — Urządzenia mieszkalne

Przybory biurowe, sportowe, oprawki do szczonek oraz przyjmuje zamówienia na wszelkiego rodzaju wyroby drzewne fabryk podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego Ministerstwa Przemysłu

KiT szklarski miniowy

POLECA

GDĄSKA WYTWÓRNIĄ KITU J. IRZYKOWSKI I SKO

GDĄSK, ul. Redutowa nr 8

KORZENIE

4980r

Stocznia Nr 2 (dawniej Schichau)

zakupi każdą ilość butli tlenowych

Zgłoszenia: 4981r

GDĄSK ul. Jana z Kolna 31

PRZETARG

Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 2 — ogłasza nieograniczony przetarg na położenie 360 m² drewnianej podłogi w lokalu instytucji przy ul. Jagiellońskiej 2 — I piętro.

Oferty wraz z ślepyimi kosztorysami należy przedkładać w zamkniętych kopertach do dnia 15 lutego 1947 r. do godz. 13 min. 30.

Dnia 17 lutego 1947 r. o godz. 10 nastąpi komisyjne rozpatrzenie ofert przy czym Zarząd Okręgowy zastrzega sobie swobodny wybór referenta niezależnie od wysokości sumy.

Blizszych informacji można zasięgnąć codziennie w lokalu Zarządu Okręgowego PNZ — referat gospodarczy — ul. Jagiellońska 2 — od godz. 10—12. (6018r)

OGŁOSZENIE

Na mocy dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53 poz. 298 z dnia 21. 10. 46) Biuro Pomiarów Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy przy- stępuje z dnem 1 marca 1947 r. do spisywania protokółów granicznych w obrębach: Bartodziele Wielkie, Kapuściska Dolne, Bielawy i Skrzetuskow. W związku z powyższym Zarząd Miejski wzywa wszystkich zainteresowanych do przygotowania wszelkich dokumentów, stwierdzających tytuł własności lub posiadania poszczególnych nieruchomości. W wypadku nieposiadania prawomocnych dokumentów zainteresowani winni niezwłocznie przystąpić do ich sporządzenia u notariusza lub zamówić odpisy u właściwych władz.

Terminy spisywania protokółów granicznych dla wyżej wymienionych obrębów zostaną podane w oddzielnych ogłoszeniach.

Bydgoszcz, dnia 6 lutego 1947 r. (6017r)

Zarząd Miejski — Biuro Pomiarów

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubioną kartę rejestr. RKU Brodnica. Barański Eugeniusz, Szymkowsko — Rypin. (5090r)

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzici i przycy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenie milimetrowe: w cenie 40 zł. Za tekstem 16 m. Urzędowe, przycagi 14 zł. Nakroci 12 zł. Tabelażyczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Unieważniam zgubioną książkę wojskową. Drapkowski Feliks, Polczyn-Zdrój, Boczna 2 (8562r)

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Siedlce, Te-deusz Gryzbowski, Polczyn-Zdrój, pow. Białogard. (8562r)

Unieważniam zgubiony dowód osobisty. Stępniewska Maria, Polczyn-Zdrój, pow. Białogard. (8562r)

Unieważniam zgubioną legitymację kolejową nr 40713. Rech Alojzy, pow. Kluczborek. (6011r)

Unieważniam zgubioną legitymację służbową nr 91/46. Jędwiga Krzywosińska, Chrostkowo pow. Rypin. (6014r)

Unieważniam skradzioną legitymację PKP wyd. Gdańsk nr 53613. Helena Kupiec, Bydgoszcz. (8575r)

Unieważniam zagubione dowody osobiste, służbowe, rejestracji RKU Brodnica, świadectwa szkolne fachowe. Bernard Lewandowski, Księża, Rypin. (5099r)

MATRYMONIALNE

Kojarzymy małżeństwa szybko, dyskretnie, moc bogatych partii, liczne podziękowania. Łódź i skr. 163. (6003r)

Panienska lat 25, młda, przystojna, ciemno-blondynka, z dobrego domu, z wykształceniem i temperamentem, nieprzeciętna, idealistka, bez przeszciości, pozna pana z uniwersyteckim wykształceniem na stanowisku do lat 35, w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią, którą zwracam, pod „Sopot”, Dziennik Bałtycki, Gdynia. (6009r)

Wdowa, dystygowana, kulturalna, wykształcona, dobrej prezencji, miła, z temperamentem, materialnie niezależna, niemłoda — pozna pana z wyższym wykształceniem na stanowisku do lat 55 w celu matrymonialnym. Poważne zgłoszenia z fotografią, którą natychmiast zwracam, proszę kierować „Nasze morze” Dziennik Bałtycki Gdynia. (6009r)

Kupiec bez nałogów, inteligentny, wesoly, własne przedsiębiorstwo, posłubi sympatyczną panną do lat 23. Oferty wraz fotogr. (zwrot) kier. IKP Bydgoszcz pod „Zachód Pomorski”. (8563r)

Panna lat 23, blondynka, wzrostu średniego, przystojna, z dobrej rodziny, posiadająca uruchomioną piekarnię z mieszkanem, z braku znajomości szuka tą drogą inteligentnego z dobrym charakterem pana, najchętniej piekarza z wyższą praktyką, do lat 28—30, w celu matrymonialnym. Oferty wraz z fotografią, którą się zwraca proszę kierować: IKP Szczecin „Sympatyczna Pomorzanka”. (6019r)

Wdowa, średniego, przystojna, z dobrej rodziny, posiadająca uruchomioną piekarnię z mieszkanem, z braku znajomości szuka tą drogą inteligentnego z dobrym charakterem pana, najchętniej piekarza z wyższą praktyką, do lat 28—30, w celu matrymonialnym. Oferty wraz z fotografią, którą się zwraca proszę kierować: IKP Szczecin „Sympatyczna Pomorzanka”. (6019r)

Stowarzyszenie Polonii Amerykańskiej urząda w dniu 12 bm. o godzinie 19-tej **zabawę taneczną** w Bydgoszczy, w sali Resursy Kupieckiej. — Wstęp zł 150 ściśle za zaproszeniami. 8549

Czytajcie IKP

Humor sagraniczny



EKONOMICZNA MOTORÓWKA
(Sunday Mirror — N. York)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedorogę pisma spowodowaną wyższą ceną nie odpowiadamy. Rękoписów nie zamawiają Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODZIAŁY W WIEKISZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINC
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. POCZA 18 — TELEFON 18-99.

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzici i przycy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenie milimetrowe: w cenie 40 zł. Za tekstem 16 m. Urzędowe, przycagi 14 zł. Nakroci 12 zł. Tabelażyczne i bilanse 20 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.